



*Bp Prof. Waclaw Józef Świerzawski*

## APOSTOLAT POJMOWANY JAKO OJCOSTWO DUCHOWE

Ur. się 14.05.1927 r. w Złoczowie, w r. 1944 ukończył liceum a od r. 1945 studia teologiczne w WSD we Lwowie ukończone przyjęciem święceń kapłańskich 11.12.1949 r. z rąk Abpa E. Baziaka. Posługę kapłańską w duszpasterstwie pełnił m.in. w Nysie na Ziemiach Zachodnich, w Cieszanowie. W r. 1956 powołał pierwszą a w 1971 r. drugą wspólnotę życia konsekrowanego. W l. 1957-1965 duszpasterz akademicki w kolegiacie św. Anny w Krakowie. W r. 1989 zorganizował przy kościele św. Marka katechumenat zaś w 1990 r. założył Zgromadzenie Sióstr Świętej Jadwigi Królowej Służebnic Chrystusa Obecnego. W r. 1950 uzyskał magistra teologii UJ a w 1954 magistra prawa kanonicznego ATK w Warszawie. W r. 1968 uzyskał w Rzymie tytuł doktora teologii, w 1975 r. habilitację, w 1981 r. tytuł prof. nadzw., zaś w r. 1989 prof. zwyczajnego. W 1988 r. i ponownie w 1991 wybrany rektorem PAT. Od 1968 r. organizator i pierwszy dyrektor Instytutu Liturgicznego przy Wydziale Teologicznym Akademii. Autor 64 książek i ok. 1300 artykułów naukowych i popularno-naukowych z dziedziny teologii liturgii i duchowości. Promotor licznych prac naukowych. Członek wielu zespołów, komisji. Sakrę biskupią otrzymał 28.04.1992 r. w katedrze sandomierskiej z rąk Nuncjusza Apostolskiego Abpa Józefa Kowalczyka. W r. 1992 erygował w Sandomierzu Instytut Teologiczny im. Bł. Wincentego Kadłubka (z Diecezjalnym Studium Ograniczonym).

*Krzyż na Kalwarii, poprzez który Jezus Chrystus – Człowiek, Syn Maryi Dziewicy, przybrany Syn Józefa z Nazaretu – «odchodzi» z tego świata, jest równocześnie nowym otwarciem odwiecznego Ojcostwa Boga, który w Nim na nowo przybliży się do ludzkości, do każdego człowieka, obdarzając po trzykroć świętym «Duchem Prawdy».*

*Jan Paweł II, encyklika Redemptor hominis, 9!*

### WSTĘP

Pragnąc rozwinąć tezę przedstawioną w tytule tych refleksji, posłużymy się doświadczeniem św. Pawła, który w apostołstwie podkreślał prymat duszpasterstwa „wedle ducha”<sup>1</sup>, rozumiejąc swój apostołat nie jako czynność pedagogiczną, ale jako ojcostwo, i uznając go za cel swojej misji apostołskiej<sup>2</sup>. Wydarzenia, jakie dokonywały się z okazji jego przybycia do nowo zakładanych gmin, były wynikiem nie tylko samej proklamacji słowa, ale siły przekonania osobistego i mocy Bożej, która słowu towarzyszyła (por. 1 Kor 2, 4;

4, 20; 2 Kor 6, 7). Ten właśnie specyficzny naddatek, tak wspaniale rozwijający płodność jego duszpasterstwa, wyraża postawę o j c o w s k ą. Do jej określenia posługuje się Paweł obrazami karmicielki i ojca (1 Tes 2, 7-8 i 10-11), kształtowanymi na figurach Starego Testamentu. W symbolice Starego Testamentu nauczanie mądrości było przyrównywane do karmienia. Księga Powtórzonego Prawa (8, 3) ukazuje Boga jako Ojca, który karmi dzieci. Podobne określenia spotykamy u Ozeasza (11, 3-4) i Izajasza (49, 15 i 66, 10-13; por. Ps 81, 11).

## 1. DIAKONIA TOUTO PNEUMATOS U ŚW. PAWŁA

Paweł, głosząc słowo Boże do wiernych w Tesalonikach czy Koryncie, nawiązuje wyraźnie do postawy Boga. Słowa apostoła przez wewnętrzną moc identyfikują się z Jego słowami (1 Tes 2, 2-4). Aluzja do karmicielki pokazuje, że Paweł był świadomy, iż przepowiadanie słowa Bożego rodzi w słuchających i przyjmujących to słowo nowe życie, zaś aluzja do ojcostwa mówi o tym, że Paweł był również świadomy konieczności czuwania nad dalszym procesem formacji swoich wychowanków. Dlatego cały jego misyjny apostołat, zarówno w zakładaniu fundamentów, jak i w doskonaleniu człowieka, opierał się na ojcowskiej miłości, w której przekaz wiary łączył się z osobą przekazującego: Paweł chciał swoim umiłowanym przekazywać nie tylko naukę Bożą, ale też dawać własną duszę (1 Tes 2, 8)<sup>3</sup>. Dusza – to całe bogactwo osobowości, to wszystko, czego sam doświadczył, co przeżył po spotkaniu pod Damazkiem.

Głosząc Ewangelię, św. Paweł pragnął jedynie, by została przyjęta, i gotów był oddać wszystko i samego siebie, bo przyciskała go i mobilizowała do tego od wewnątrz Boska miłość. Przyjmując postawę ojca i wiedząc o instrumentalności swojego ojcostwa, kierował św. Paweł wszystko ku prawdziwemu Ojcu, który wypróbował go i uznawszy za godnego (1 Tm 1, 12), posłał go we własnym imieniu.

Uczestnictwo Pawła, przez zjednoczenie z Chrystusem, w ojcostwie samego Boga jest motywem jego nieustannych interwencji apostołskich, zarówno w procesie rodzenia nowego życia, jak i prawidłowego dojrzewania „do miary wielkości według Pełni Chrystusa” (Ef 4, 13).

## 2. UCZESTNICTWO APOSTOŁA W OJCOSTWIE BOGA

Św. Paweł, doszukując się różnicy pomiędzy prostym wychowawstwem w Chrystusie a postawą ojcowską (1 Kor 4, 14-15) zauważył, że prymat ojcostwa oparty jest na fakcie *p o s ł a n i a* (por. 1 Kor 1, 17-18; 3, 5-6). To Bóg nakazuje, aby apostoł poszedł w Jego imieniu i aby wezwał i wprowadził człowieka przez chrzest do nowego życia, przez obmycie odradzające (*dia loutrou paliggenesias* Tt 3, 5), które jest dziełem samego Boga. Apostoł spełnia więc swoje posłannictwo przez „posługę jednania” (2 Kor 5, 18) w imieniu Chrystusa, przekazując wszędzie słowo Boże. Ewangelia głoszona przez wysłanników to słowo Boże, które przychodzi do człowieka jako nasienie życia (J 4, 36-38; 2 Kor 9, 10). Właśnie w Pawłowym sformułowaniu „przez Ewangelię” (*dia ton Euaggelion*) – „ja to właśnie przez Ewangelię zrodziłem was w Chrystusie Jezusie” (1 Kor 4, 15) – znajdujemy sens i głębię ojcostwa duchowego. W tym ujęciu ujawnia się zbieżność między Pawłową koncepcją duchowego

<sup>1</sup> A. Żychliński, *O apostołstwo wedle ducha*, Kraków 1948, 10.

<sup>2</sup> Główne myśli tych rozważań – a zwłaszcza szczegółowe analizy tekstów – są oparte przede wszystkim na doskonałej monografii P. Gutierrez, *La paternité spirituelle selon Saint Paul*, Paris 1968.

<sup>3</sup> Z przyjemnością wspominam tutaj Ks. Konstantego Michalskiego, który był oczarowany i porwany apostołą o „dawaniu duszy”, wyrażając ją często na łamach swoich esejów filozoficznych. „Z ołtarza, ze słów przeistoczenia idzie nieustanny głos: dałem wam przykład, abyście jak ja wam uczyniłem, tak i wy czynili. Dał, i bez przerwy daje swą duszę, swe bóstwo i człowieczeństwo, taką jest nieustająca boża służba Nowego Testamentu” (*Między heroizmem a bestialstwem*, Kraków 1949<sup>1</sup>, 279). „Trzeba duszę dać, po męczeńsku dać, jeśli chce się służyć prawdzie” (tamże, Częstochowa 1984<sup>2</sup>, 30; por. także 262, 283-284, 356).

ojcostwa a Janową koncepcją nowego narodzenia (J 3, 3-8)<sup>4</sup>.

Jest więc słowo Boże głoszone przez apostołów Słowem Życia (Flp 2, 16)<sup>5</sup>, jego zadaniem jest skuteczne dopełnianie misji związanej z realizacją zbawczego planu Boga. Istnieje zatem ścisła więź pomiędzy historycznym faktem zbawienia i misją apostołów (2 Kor 5, 18-21), którzy są „współpracownikami Boga” (por. 1 Kor 3, 9; 2 Kor 6, 1), a ich apostołat, będąc kontynuacją zbawczego działania Boga, jest płodny ze względu na uczestnictwo w ojcostwie Boga. Owoc apostołstwa i ojcostwa duchowego jest analogiczny do ojcostwa Boga: apostoł nie rodzi swoich dzieci, ale dzieci Boże.

„Wszyscy ci – pisze Apostoł – których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi” (Rz 8, 14). Życie chrześcijańskie zrodzone z przyjęcia głoszonego słowa jest życiem Bożym w Duchu przybrania za synów, na mocy którego można zwracać się do Boga przez „Abba, Ojczel!” (Rz 8, 15-17). Stąd Paweł określa funkcję apostoła jako „posługiwanie Ducha” (*diakonia tou Pneumatou*, 2 Kor 3, 8). On udziela, a nie tylko obwieszcza Ducha Świętego, który jest zasadą chrześcijańskiego życia<sup>6</sup>. Jak ojciec przekazuje swoją naturę dzieciom, tak Paweł wraz z życiem Boga przekazuje im swoją miłość ku Niemu i ku nim: „obfitujecie w miłość (*agape*) naszą do was” (2 Kor 8, 7). Tak więc miłość ojcostwa Boga łączy się z darem ludzkiej miłości (por. 1 J 3, 1.14), a miłość, jaką żywi apostoł do

swoich wiernych, to nie tylko zwykłe ludzkie przywiązanie związane z gorliwością, ale miłość dająca życie zrodzone z Boskiej *Agape*.

Jak miłość Boga działa poprzez instrumentalną posługę apostoła w rodzeniu nowego życia, tak też posługuje się on nią w formacji i kształtowaniu u swoich wychowanków miłości do miary dojrzałej (Ef 4, 7.13; Kol 1, 28; por. 1 Kor 15, 21-23). Ojcostwo duchowe Pawła staje się źródłem jego dynamiki jako nauczyciela wiary, tu też poczyna się jego śmiałość, kiedy formułuje tezy o pedagogii naśladowania siebie jako wzoru (1 Kor 11, 1; Flp 3, 17; 2 Tes 3, 7-9), tu wreszcie rodzi się motywacja dla jego interwencji jako karcącego i upominającego<sup>7</sup>. Może Paweł zająć taką postawę, ponieważ afirmując siebie, równocześnie siebie przekreśla<sup>8</sup>. Paweł wie, że kto szuka jego, musi przez niego znaleźć Chrystusa. Przywiązuje więc do siebie, aby ostatecznie związać z Ojcem przez Syna.

### 3. MIŁOŚĆ UKRZYŻOWANA DUSZĄ POSTAWY OJCOWSKIEJ

Cała Biblia świadczy o tym, że między ojcem a dziećmi istnieje relacja miłości (por. Wj 4, 22; Pwt 7, 6-9; Oz 11, 1-4). Kiedy św. Paweł, nawiązując do miłości i ojcostwa Boga wobec ludzi<sup>9</sup>, ma na myśli swoją miłość do tych, których zrodził (1 Kor 4, 15), nazywa ich „umiłowanymi”, *agapetoi* (Flp 2, 12; 4, 1), najdroższymi” (1 Kor 4, 14). Lecz nie postrzega on tej relacji jako

<sup>4</sup> Por. ponadto: Łk 8, 5-8; Mk 4, 1-9; Mt 13, 1-9; Jk 1, 17-18; 1 P 1, 23; 1 J 3, 9.

<sup>5</sup> Por. H. Schlier, *La notion de la Parole de Dieu*, [w:] „Recherches Bibliques”, 5, Paris 1960, 127-141. Por. R. Bultmann, *ZAO (Die Gegenwart des Lebens im Wort und im Glauben)*, TWNT 2 (1935), 868-869.

<sup>6</sup> Por. K. Prümm: „Amt der dienenden Geist-Mitteilung”. *Diakonia Pneumatou. Der Zweite Korintherbrief als Zugang zur Apostolischen Botschaft*, Roma 1960, I, 131.

<sup>7</sup> Por. 1 Kor 4, 18 – 5, 1-7; 6, 15-20; 11, 17-22; 2 Kor 10, 1-11; 12, 14 – 13, 1-10; Ga 4, 16-20.

<sup>8</sup> W tym miejscu należałoby szerzej omówić związek apostołstwa z dziewictwem, czy też ojcostwa duchowego z dziewictwem. Por. na ten temat L. Legrand, *La virginité dans la Bible*, Paris 1964, 107-139.

naturalną li tylko więź miłości, a raczej jako łączące ojca z dziećmi przywiązanie będące owocem miłości „w Chrystusie” (*en Christo*).

Miłość zatem jest sekretem jego apostołskiej skuteczności i jego ojcowskiej postawy. Całą jego misją jest głoszenie misterium Chrystusa jako objawienia miłości Ojca i Syna w Duchu Świętym i pragnienie pociągnięcia wszystkich do zjednoczenia z Nimi. Ojcostwo apostoła jest przedłużeniem miłości, której sam doświadczył, idącej od Ojca ku ludziom. Miłość będąca duszą ojcostwa wedle ducha jest czuła (Flp 1, 8; 4, 1), afektywna (2 Kor 6, 11), uprzedzająca (2 Kor 12, 14), objawiająca i uzewnętrzniająca się (1 Kor 10, 33), wierna (Rz 8, 38-39; 1 Kor 13, 7), ukrzyżowana – związana z Chrystusem na dolę i niedolę (Ga 2, 19-20), domagająca się odpowiedzi (2 Kor 6, 11-13).

Fascynowała bardzo Pawła ukrzyżowana miłość, kiedy w Liście do Galatów, przedstawiając apostołstwo jako urząd przekazujący życie, obok podkreślenia takich cech, jak troska i delikatność pełna cierpliwości, nawiązał do bólów rodzenia (Ga 4, 19). Znał Paweł to określenie, bo Chrystus użył go w mowie eschatologicznej (J 16, 20-22; por. Mt 24, 8; Mk 13, 8), gdzie wskazał na wartość cierpienia w dziele Odkupienia. Dlatego w tym kontekście interpretacja dokonana przez Pawła stawia je jako wartość pierwszorzędną w całym dziele apostołstwa. Cierpienia bowiem, posiadając wpływ na płodność w dziele zbawienia, są w jakimś stopniu warunkiem narodzin Chrystusa w sercach. Wiązą się tedy nierozdzielnie z losem apostoła (por. Kol 1, 28-29).

Ale Paweł odkrywa jeszcze głębsze pokłady sensu cierpienia. Skoro cierpienia apostoła zjednoczone z cierpieniami Chrystusa tworzą jedno, to już przestają być cierpieniem jego, a stają się cierpieniem Chrystusa, który w nim cierpi (Ga 2, 20). Dlatego miłość Pawła jest miłością ukrzyżowaną – bo on przez jedność i moc miłości jest ukrzyżowany razem z Chrystusem, a dynamizm życia Chrystusa żyje w nim (Ga 2, 19). Stąd tak bardzo prawdziwa jest jego teza apostołska: „Nosimy nieustannie w ciele naszym konanie Jezusa, aby życie Jezusa objawiało się w naszym ciele. Ciągłe bowiem jesteśmy wydawani na śmierć z powodu Jezusa, aby życie Jezusa objawiło się w naszym śmiertelnym ciele. Tak więc działa w nas śmierć, podczas gdy w was – życie” (2 Kor 4, 10-12). Sposób i metoda misji jest określona w tym sformułowaniu niezwykle przejrzyste. Metodą misji jest s ł a b o ś ć krzyża. W niej objawia się moc Boża (2 Kor 4, 7-9).

Można więc powiedzieć, że ojcostwo duchowe jest cechą istotną apostołstwa, ponieważ posługa apostołska jest prawdziwym przekazywaniem życia. Jej moc wypływa z uczestnictwa w ojcostwie Boskim. Apostoł ma być obrazem Ojca. Taką metodę obrał Bóg w swoim Objawieniu. Ojcostwo duchowe w życiu Kościoła dokonuje się za pośrednictwem słowa i sakramentów. Słowo jest skuteczne, kiedy prowadzi do sakramentów, jest ich elementem formalnym. Sekret apostołskiej płodności Pawła był taki: stać się podobnym do Chrystusa, a przez to stać się Jego „słowem i sakramentem”<sup>10</sup>. Jest to wzór, który powinien służyć wszystkim duszpasterzom pragnącym przekroczyć model organizacyjno-prawnego ujmowania

<sup>9</sup> Patrz: Rz 1, 7; 1 Kor 1, 3; 2 Kor 1, 2; Ga 1, 3; Ef 1, 2; Flp 1, 2; Kol 1, 2; 1 Tes 1, 3; 2 Tes 1, 1-2; 1 Tm 1, 2; 2 Tm 1, 2; Tt 1, 4; Flm 0, 3.

<sup>10</sup> P. Gutierrez, *La paternité ...*, 238-239.

postugi kapłańskiej. Poprzez święcenia kapłańskie wszyscy zostali wyposażeni wystarczająco, by rozwinąć w sobie otrzymane zadatki, więcej – wszyscy są za ich rozwinięcie odpowiedzialni.

Mówiąc o misyjnej naturze Kościoła, nie można pominąć jego nauki o «charakterze sakramentalnym». Badania nad charakterem, przede wszystkim nad charakterem chrzcielny, zwróciły uwagę na konieczność oderwania się od pewnych, często o bogatym znaczeniu, sugestii hellenistycznych – dominujących zwłaszcza w interpretacji średniowiecznej, które przetrwały u niektórych autorów do naszych czasów – by zwrócić się do źródeł biblijnych. Oczywiście, należy pamiętać, że doktryna o «charakterze» jest tam zaledwie w zalążku<sup>11</sup>, a łączy się ona z problematyką umocnienia (*bebatiosis*) wiary, namaszczenia (*chrisma*) czy wyciśnięcia pieczęci (*sfragis*). Zespół tych trzech elementów występuje u św. Pawła w Drugim Liście do Koryntian (1, 21-22), uważanym za klasyczny tekst odnoszący się do «charakteru», dlatego interpretuje się go najczęściej w świetle eksplikacji patrystycznych<sup>12</sup>.

Pieczęć Boża, będąca w Starym Testamencie poetyckim symbolem panowania Boga nad stworzeniem i historią, nabiera nowego sensu w odniesieniu do Chrystusa, który został naznaczony pieczęcią swojego Ojca: „Troszczcie się nie o ten pokarm, który ginie, ale o ten, który trwa na wieki, a który wam da Syn Człowieczy: Jego to bowiem pieczęcią swą nazaczył Bóg Ojciec” (J 6, 27). Przez nią Ojciec konsekruje Jezusa na Syna Bożego (Mt 3, 16-17; Mk 1, 10-11; Łk 3, 22)<sup>13</sup> oraz udziela Mu

władzy w wypełnianiu Jego misji (J 5, 32, 36; 10, 36). Chrześcijanin przez chrzest, w którym otrzymuje Ducha Świętego, uczestniczy w tej konsekracji, wtedy bowiem Bóg znaczy go swoją pieczęcią (2 Kor 1, 21-22; Ef 1, 13).

#### 4. SYNOSTWO BOŻE A CHRZCIELNY «CHARAKTER SAKRAMENTALNY»

Powiązanie *sfragis* z Duchem Świętym wskazuje na fakt, że pieczęć Ducha Świętego to dar otrzymany podczas chrztu. Ojcowie Kościoła wyjaśniają (Cyryl Aleksandryjski), że sakrament chrztu nie tylko włącza do wspólnoty z Chrystusem, do wspólnoty Kościoła, lecz ponadto czyni chrześcijan żołnierzami, prorokami i świadkami Chrystusa. «Charakter chrzcielny» jest znakiem opieki Pana i wyposaża do sprawowania kultu. Wreszcie jest on mistycznym dopełnieniem Przymierza z Bogiem i wskazuje na związek z Chrystusem ukrzyżowanym i z Duchem Świętym. Cechą więc specyficzną «charakteru chrzcielnego» jest to, że jego rzeczywiste posiadanie domaga się d o p e ł n i e n i a według dynamiki duchowej Chrystusa.

Średniowieczne teorie, dotyczące natury «charakterów sakramentalnych», można sprowadzić zasadniczo do trzech. Pierwszą reprezentował Wilhelm z Auxerre przyjmujący, że «charakter» to dyspozycja łaski. W drugiej Aleksander z Hales akcentuje upodobnienie do Chrystusa cierpiącego w trzech fazach – jako okup grzechów (chrzest), jako walka (bierzmowanie) i jako konsekracja kapłańska (kapłaństwo). Wyrażają one potrójną postawę wobec męki: wiarę w Chrystusa cierpiącego, odważne wyznanie Krzyża

<sup>11</sup> Biblijną doktrynę o «charakterze» konsultuję z art. TWNT 7 (1964) 939-954, oraz I. de la Potterie, *L'onction chrétien par la foi*, w: *La vie selon l'Esprit*, Paris 1965, 110-144.

<sup>12</sup> J. Daniélou, *Bibie et liturgie*, Paris 1958, 76-96.

<sup>13</sup> M. F. Lacan, *Sceau*, w: *Vocabulaire de la théologie biblique*, Paris 1962, 1003.

i współcierpienie z Chrystusem w Jego dziele zbawczym. Natomiast trzecia teoria, św. Tomasza z Akwinu, podkreśla, że «charakter» jest trwałym wyrazem wiary przyjętej i potwierdzonej przez chrzest; ponadto jest uczestnictwem we władzy kapłańskiej Chrystusa i przygotowaniem do przyjęcia łaski i uczestnictwa w Jego świętości. «Charakter sakramentalny» to „*character Christi*”<sup>14</sup>.

Scheeben reprezentując tradycyjną naukę Kościoła mówi, że zagadnienie «charakteru» ma dla eklezjologii największe i wszechstronne znaczenie („Die grösste und umfassendste Bedeutung”)<sup>15</sup>. Dla niego «charakter sakramentalny» jest analogiczny do unii hipostatycznej. Albowiem tak jak jedność ze Słowem dawała człowieczeństwu Chrystusa godność Boską i konsekrację, tak też «charakter» będący znakiem przynależności do Głowy – upodabnia do niej i realizuje z nią jedność organiczną. Chrześcijanie, tworząc jedność z Głową, są tym samym powołani do współuczestnictwa i współdziałania twórczego w działalności Głowy. Są do tego nie tylko odpowiednio wyposażeni i uprawnieni, więcej – są do tego z o b o w i ą z a n i. A jak działalność Chrystusa koncentruje się w Jego Kapłaństwie, tak też chrześcijanie, na miarę własnego wkorzenia w Kapłaństwo Chrystusa – przez chrzest czy przez sakrament kapłaństwa – mają dążyć do uczestniczenia w Jego działalności. To uczestnictwo musi być pojmowane nie tylko w sensie soteriologicznym, lecz

także w aspekcie latreutycznym: przedłużenie kapłańskiej, uświęcającej czynności Chrystusa zobowiązuje do składania kultu, i to nie jedynie w płaszczyźnie jurydycznego udziału w obrzędach Kościoła, ale realizowania w całej pełni odpowiedzi Oblubienicy na głos Oblubieńca.

Tak więc Scheeben pojmuje misterium «charakteru sakramentalnego» nie tylko jako rozwinięcie średniowiecznego sformułowania „*signum configurativum cum Christo*”, w którym upodobnienie do Chrystusa doprowadza zarówno do zmiany naszej mentalności, jak i do uczestnictwa w Jego godności, do współdziałania i jedności z Nim. Scheeben, działając w okresie międzysoborowym, nawiązał do wizji eklezjologii wiążącej dynamikę misyjną z Eucharystią, do wizji, jaką przedstawił nam Sobór Watykański II. Wystarczy przeanalizować Scheebenowską definicję liturgii<sup>16</sup>, by odnaleźć w niej wszystkie elementy zawarte w soborowej *Konstytucji o liturgii świętej* i by zauważyć, że definicja ta, wyakcentowując teorię «charakteru», odnosi ją ponadto do wymiaru misyjnego. Misterium «sakramentalnego charakteru» pozostaje też u Scheebena w ścisłej relacji do misterium wcielenia i jego dynamicznego rozprzestrzeniania się w misterium Kościoła sprawującego swoją liturgię<sup>17</sup>.

„Dzięki wierze (pisze Paweł w Liście do Galatów) jesteście synami Bożymi – w Chrystusie Jezusie. Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa” (Ga 3, 26-

<sup>14</sup> J. Galot, *La nature du caractère sacramental. Étude de théologie médiévale*, Paris 1958, 225-231; por. A.M. Roguet, *La théologie du caractère et l'incorporation à l'Église*, LMD 32 (1952) 74-89.

<sup>15</sup> J.M. Scheeben, *Die Mysterien des Christentums*, Mainz 1931, 549.

<sup>16</sup> J. M. Scheeben, *Die Mysterien...*, 553: „Die Tätigkeit des Gottmenschen konzentriert sich in seinem Priestertum, in welchem einerseits der Logos durch seine Menschheit die Gnade an die Kreatur übermittelt, andererseits die Menschheit, vom Logos getragen, den höchsten Kult der Kreatur an Gott vermitteln kann und soll”.

<sup>17</sup> Por. P. Weigl, *Scheeben's Mysterien des Christentums und die liturgische Theologie*, LL 5(1938)273-288.

27). Chrzt jest sakramentem, poprzez który Bóg realizuje swoje ojcostwo, przyoblekając nas w Chrystusa, swego Syna. Woda chrztu jest więc nie tylko wodą Morza Czerwonego, obmywającą z grzechów, przeprowadzającą z ziemi niewoli do ziemi wolności, ale jest także świętym łonem Kościoła, Matki-Dziewicy, z którego pod tchnieniem Ducha Świętego rodzi się nowy człowiek. Lecz na początku nowo ochrzczony jest jeszcze *d z i e c k i e m*. Dlatego uzyskuje wzmocnienie przez namaszczenie Duchem Świętym, który wszystko przenika, nawet głębokości Boga samego (1 Kor 2, 10), i który jest Duchem Chrystusa i Kościoła, Oblubieńca i Oblubienicy (Ap 22, 17). To w Nim, w Duchu Świętym mówimy do Boga „Ojczy” (Ga 4, 6; por. Rz 8, 14-16). A Eucharystia jest sakramentem, w którym Oblubienica może odpowiedzieć Oblubieńcowi całkowitym oddaniem i „przez Niego, z Nim i w Nim” staje się „wiecznym darem” dla Ojca<sup>18</sup>. Kościół jednak sam z siebie nie ma nic, a wszystko, co ma, jest darem wpięty otrzymanym. Dlatego ofiara Kościoła nazywa się Eucharystią – dziękczynieniem - i ma zagwarantowane przyjęcie.

##### **5. EUCHARYSTIA NIEUSTAJĄCYM ŹRÓDŁEM ŻYCIA UDZIELONEGO W SAKRAMENCIE CHRZTU**

Liturgia sprawowana codziennie, przez cały rok liturgiczny, jest dialogiem i tajemniczą wymianą miłości między Chrystusem a Kościołem. Chrystus przekazuje w niej swoje życie Oblubienicy, która je przyjmuje i stwarza warunki, by Jego życie dojrzewało w członkach wspólnoty, a potem oddaje je Chrystusowi w darze. Eucharystia wszczepia więc nas coraz bar-

dziej w Ciało Chrystusa, przekazując nam Jego sposób istnienia, a jest to istnienie, o którym sam Chrystus powiedział: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy” (J 10, 30).

Sprawowanie liturgii, zwłaszcza eucharystycznej, uobecnia dzieło zbawienia, równocześnie objawiając uniwersalizm Bożej miłości – tak w jej wymiarze wertykalnym, jak i horyzontalnym. Z niej rodzi się osobista i kolektywna odpowiedzialność za aktualizowanie w czasie i przestrzeni dzieła zbawienia. Liturgia zawiera też w sobie tajemnicę wszystkich narodów, ponieważ przenosi zbawczą dynamikę Chrystusa-Kapłana na gminę przyjmującą Jego Ciało i Krew, a za jej pośrednictwem przenosi promieniowanie Chrystusa wszędzie tam, gdzie nie docierają bezpośrednio Jego promienie<sup>19</sup>. Jest więc ona pośrednikiem pomiędzy światem a wspólnotą wierzących. Kościół, będąc Oblubienicą Chrystusa, ukrywa głęboko swoje misterium, nie zdradza tajemnicy intymnej miłości z Oblubieńcem, z której rodzą się dla Boga nowe pokolenia chrześcijan. I wobec opinii świata Kościół bardzo często pozostaje nadal tylko „ludem Bożym” niezbyt odróżniającym się od synagogi. Różnica zarysowuje się dopiero wtedy, kiedy następuje życiodajne spotkanie z Żywym Słowem.

Wzorem i prototypem takiego spotkania jest Maryja. Tak jak w Niej Słowo stało się Ciałem, tak samo dzieje się w Eucharystii, w której Słowo staje się Ciałem. Tajemnica intymnej miłości pomiędzy Bogiem a duszą ludzką i całym Kościołem zyskuje w kontekście zgromadzenia liturgicznego nową interpretację<sup>20</sup>. W Kościele jako wspólnocie i w każdym poszczególnym członku tej wspólnoty zachodzi proces

<sup>18</sup> Trzecia Modlitwa Eucharystyczna.

<sup>19</sup> A. Hamman, *Liturgie et Apostolat*, Paris 1964, 100-109.

<sup>20</sup> Por. H. Urs von Balthasar, *Wer ist die Kirche?*, ST II (1960), 148-202.

podobny do procesu misterium paschalnego, jaki się dokonał na osobie Chrystusa Pana. Wewnętrzna przemiana członków zgromadzenia jest analogiczna do „przejścia z tego świata do Ojca” (J 13, 1). Obrazuje to w sposób doskonały typologia *Exodus*, w której przemieniające napięcie jest zawarte pomiędzy „ziemią niewoli” a „ziemią wolności”.

Chrzest rozpoczął tę przemianę w sposób ontologiczny – Eucharystia domaga się ponowienia decyzji w egzystencjalnym, świadomym wyborze, nie tylko jednorazowym, ale nieustannym. Postawa chrześcijan ma się kształtować w wierności przyjmowanym sakramentom, które pogłębiają więź Przymierza i rozwijają ją w kierunku „środka” – tajemnicy intymnej przyjaźni Oblubienica z Oblubienicą. Apostolstwo w tym układzie jest odpowiedzią na inicjatywę Boga, który nas zgromadził w jeden lud i nie ustaje gromadzić wszystkich narodów w jedno. Objawienie Boże wciąż inspiruje nas, byśmy się w *l a c z a l i* tak w stwórcze Jego działanie, jak i w Jego działanie zbawcze (uświęcające), w dawanie Jezusa światu.

W zależności od stopnia ubóstwa i otwarcia się na przyjmowanie Boga to działanie staje się mniej lub bardziej skuteczne, mniej lub bardziej dopełnia się w świecie ojcostwo Boga. Formy tego działania tworzą się pod tchnieniem Chrystusowej inspiracji i tak zwane inicjatywy duszpasterskie czy misyjne są najbardziej „nowoczesne” i owocne wtedy, kiedy tworzą ścisłą zależność z misyjną inicjatywą Ojca objawioną przez Jezusa Chrystusa.

Odwołajmy się jeszcze do dorobku jednego z polskich prekursorów teologii misyjnej, księdza Aleksandra Żychlińskiego, który swoje tezy zebrał w rozprawach zatytułowanych „Sacerdos” i w cytowanej już na wstępie „O apostołstwo wedle ducha”<sup>21</sup>. Według niego naczelną zasadą pracy duszpasterskiej jest miłość kapłańska pełna ofiary i poświęcenia dla dusz. „Teorii pod tym względem – pisał – mamy dość, obecnie chodzi o *p r a k t y k ę*, o praktyczną codzienną miłość ofiarną. Poświęcenie bez zastrzeżeń dla zbawienia dusz, nieoszczędzanie swego czasu, sił, zdrowia i życia w usługiwaniu im, wyrzeczenie się codzienne swych skłonności, chęci, przyjemności ziemskich w celach apostołskich – oto piękna i bezcenna częśćka, przypadająca kapłanowi w darze od umierającego Chrystusa... Powołanie kapłańskie polega na tym, by wprowadzając dusze do świątyni Jezusa, Jego Najświętszego Serca, objawić im tajemnicę nieskończonej Miłości. Oto podstawowa praktyka nowoczesnego duszpasterstwa. Gdzie jej nie ma, tam wszystkie inne metody duszpasterskie, choćby w sobie najlepsze, wiszą w powietrzu, bo nie są zdolne «brać dusz» lub najczęściej kończą się na frazesach i na czczym rozmachu”<sup>22</sup>. Źródłem takiej postawy kapłańskiej jest Eucharystia.

Życie kapłańskie jest przedłużeniem Mszy świętej. „Jeśli Msza święta – pisał ks. Żychliński – jest sakramentalnym uosobieniem śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, to całe życie kapłana powinno być życiem śmierci i zmartwychwstania w Chrystusie. Udział w śmierci Chrystusa wyraża się przede wszystkim w cierpie-

<sup>21</sup> Por. również perłę polskiego dorobku teologicznego na ten temat: Ks. Królicki, *Homo Dei*, Lwów, 1883. O znajomości tych spraw relacjonuje Ks. A. Prusinowski, *Mowa żalobna na nabożeństwie za duszę Ks. Karola Antoniewicza*, Poznań 1852: „... on był apostołem, słowa jego miały życie i zaczęły jako krwi obieg po żyłach duszy przechodzić i płynąć i zaszczerpiał tam życie, gdzie śmierć dawniej mieszała”.

<sup>22</sup> A. Żychliński, *Sacerdos*, w: *Rozważania filozoficzno-teologiczne*, Poznań 1959, 558.



niu, a uczestnictwo w zmartwychwstaniu ujawnia się w coraz gorętszej i aktywniejszej miłości... Rozwój tej miłości, dającej zmartwychwstanie duchowe, dokonywa się głównie przez miłosierdzie. Miłosierdzie to *summa christianitatis*, to pełnia ducha Chrystusowego, to owoc i jakby przedłużenie ofiary eucharystycznej<sup>23</sup>. To tu realizuje się Ojcostwo Boga. Wzorem takiej postawy jest Maryja. Uczy nas Ona, że zasadę konieczności misji trzeba uzupełnić przez zasadę konieczności ducha.

Jak bardzo podkreślenie tej dominanty jest ważne, świadczy intencja Soboru, wyłuszczająca swoje misyjne *credo* w uwerwurturze Dekretu o działalności misyjnej Kościoła (*Ad gentes divinitus*, 1): „Kościół posłany przez Boga do narodów, aby był «powszechnym sakramentem zbawienia»<sup>24</sup>, z najgłębszej własnej potrzeby powszechności i posłuszny nakazowi swojego Założyciela (por. Mk 16, 15) stara się głosić Ewangelię Chrystusa wszystkim ludziom. Sami bowiem Apostołowie, na których został założony Kościół, idąc śladami Chrystusa, «głosili słowo prawdy i rodzili Kościoły»<sup>25</sup>. Zadaniem ich następców jest czynić to dzieło wiecznie trwałe, by «słowo Pańskie szerzyło się i rozsławiało» (2 Tes 3, 1), a królestwo Boże było głoszone i utwierdzone na całej ziemi”.

Te słowa trzeba rozumieć w duchu Ewangelii Chrystusowej i ojców soborowych i wcielać je w konkrety życia. Nie wolno schodzić na marginesy ani w teorii, ani w praktyce, ani w teologicznym myśleniu, ani w apostolskim działaniu i nie wolno zapominać, że dynamizm katolickości i entuzjazm misyjny są sercem katolicyzmu.

## STRESZCZENIE

Bóg sam jest Ojcem i dawcą życia, a apostoł, przez Boga posłany do ludzi, realizuje ojcostwo duchowe poprzez uczestnictwo w ojcostwie Boga: «jak matka» rodzi dzieci, nie dla siebie, lecz dzieci Boże, i «jak ojciec» troszczy się o ich dojrzenie w Chrystusie. Sekretom mocy apostolskiej jest naśladowanie Chrystusa i zjednoczenie z Nim, a metodą miłość ukrzyżowana. Sakramentem, poprzez który Bóg uobecnia w świecie swoje ojcostwo, jest chrzest, a nieustającym źródłem życia udzielonego w sakramencie chrztu jest Eucharystia. Nie sam przekaz wiary, ale przekazywanie życia Bożego jest sercem katolicyzmu.

## SUMMARY

*The apostolate considered as the spiritual fatherhood*

God is the Father Himself and the giver of life. An apostle, sent by God to people, realizes the spiritual fatherhood through his participation in the fatherhood of God: “as a mother” (1 Thes 2:7) gives birth to children, not for himself, but God’s children, and “as a father” (1 Thes 2:11) cares for their growth in Christ. The secret of the apostolic power lies in following Christ and in the unity with Him, and the method is the crucified love. The sacrament through which God makes His fatherhood present in the world is baptism, and the inexhaustible source of life given through baptism is the Eucharist. Not just mere sharing faith, but sharing God’s life constitutes the heart of catholicism.

<sup>23</sup> A. Żychliński, *O apostołstwo...*, 23-24.

<sup>24</sup> Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 48.

<sup>25</sup> Por. św. Augustyn, *Enarrationes in Psalmos*, 44, 23.